Szkoła o dziewięciu przedmiotach

Wyobraź sobie szkołę, do której zapisujesz się na całe życie. Ma ona Nauczyciela, ma klasy, ma pracownię do ćwiczeń praktycznych, a na końcu dyplom. Nie uczy się w niej matematyki ani historii, lecz dziewięciu przedmiotów: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności i powściągliwości.

To jest szkoła Chrystusa. Kto do niej wstępuje, staje się uczniem, a uczeń ma jeden cel: przejść przez jej przedmioty do końca i dojść do owocu Ducha, czyli do obrazu Chrystusa w sobie. Jego dyplomem nie są wielkie dzieła, lecz cechy Chrystusa. Ta szkoła pokazuje, jak obywatele Królestwa Bożego żyją już teraz: nie rodzą się gotowi, lecz dzień po dniu uczą się żyć według prawa swojego Króla.

Pan Jezus otworzył tę szkołę, gdy zostawił uczniom polecenie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody" (Mateusza 28:19). Być uczniem znaczy być w szkole. Tym poleceniem Pan mówił swoim uczniom: umieśćcie ludzi w szkole uczniostwa, aby przez nią przeszli i stali się tacy jak Ja.

Każdy uczeń przygotowuje się do tego, by ukończyć szkołę i otrzymać dyplom, a potem móc wykonywać swój zawód. Dyplom szkoły Chrystusa jest zapisany w Biblii: „Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, powściągliwość. Przeciwko takim nie ma prawa" (Galacjan 5:22-23). Oto co nauczyciele postanowili, abyśmy osiągnęli: owoc Tego, który jest naszym Nauczycielem.

Ta szkoła ma jednak coś, czego zwykła szkoła nie ma. Zwykły uczeń uczy się głównie teorii. Uczeń Chrystusa ma ponadto pracownię, w której wprowadza w czyn to, czego nauczył się z każdego przedmiotu. Przedmioty Chrystusa nie są teorią do wykucia na pamięć. Bóg uczy nas, jak żyć w praktycznych sytuacjach każdego dnia. Posyła nam wydarzenia i okoliczności, przez które przechodzimy, abyśmy wzrastali w tych cechach Ducha, które są cechami Chrystusa.

Przedmioty można też postrzegać jako klasy. W pierwszej klasie przyswajamy sobie rzeczy małe, drobne. Miłość przychodzi na końcu, ponieważ jest celem całej nauki. Nie mamy miłości od pierwszego dnia, lecz przechodzimy przez wiele etapów, zanim do niej dojdziemy. Tak przeżywa się Królestwo już teraz: tu, na ziemi, krok po kroku, klasa po klasie.

W tej szkole istnieje pewne niebezpieczeństwo. Zapisujemy się z jasnym celem, a jednak tak często tracimy z oczu to, co najważniejsze: po co jesteśmy w szkole i co mamy w niej robić. Odchodzimy od przedmiotów, których się tam naucza, zajmujemy się najróżniejszymi sprawami i nie trzymamy się już planu, jaki Bóg ma wobec nas. Lubimy myśleć, że jesteśmy w szkole, ale szybko zapominamy o przedmiotach i dajemy się porwać innym myślom.

Spójrz jeszcze raz na listę owocu Ducha. Nie ma na niej żadnego dzieła. Lista mówi o miłości, dobroci i cierpliwości. Nie mówi o tym, jakich wielkich dzieł dokonał ten czy ów, jak gdyby należały one do owocu Ducha.

Dlatego wierzący nie ma na ziemi innego celu niż owoc Ducha. Ewangelizacja, tablice z wersetami i inne dzieła w Bożym planie zbawienia, choćbyśmy uważali je za nie wiadomo jak wielkie, są na drugim planie. Gdy Bóg uzna kogoś za godnego jakiegoś dzieła, powierza mu je, bo znalazł go godnym, ale dzieło nie jest głównym tematem życia wierzącego. Możesz rozdawać broszury, chodzić do parku, robić wszystko, co robisz, a mimo to zupełnie nie wzrastać w cierpliwości.

Ważne jest też, w jaki sposób przechodzimy przez przedmioty. Szkoła ma głównego Ucznia: Pana Jezusa, który sam przeszedł przez nią przed nami. On przyniósł Królestwo i sam żył według jego praw, aby wskazać nam drogę. Postawa, z jaką przechodzimy przez przedmioty, ma być Jego postawą, taka, z jaką On przeszedł przez tę szkołę.

Nie chodzi o to, jak często przechodzimy przez zwykłą szkołę: w pośpiechu i z oczami wlepionymi w zegar, żeby zobaczyć, jak szybko możemy wyjść. Przedmioty szkoły Chrystusa mają nas zajmować codziennie. W szkole mamy na pierwszej lekcji matematykę, potem język polski, potem historię, potem geografię. Tak samo potrzebna jest nam codzienna nauka: jak wzrastać i doprowadzić te przedmioty do końca.

Aby dojść do końca, korzystamy z nauk Pana Jezusa. Są one Bożym ziarnem, z którego wyrasta życie. Dzięki nim wzrastamy do dojrzałości, aż do pełnego dojrzenia i dyplomu. Słowo Boże wzywa nas, abyśmy byli doskonali, abyśmy doszli do miary człowieka dojrzałego.

Szkoła o dziewięciu przedmiotach nie jest więc jednym z wielu zajęć, lecz sensem życia ucznia. Dzieła są na drugim planie; miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i powściągliwość to to, co nam ostatecznie pozostanie.

Pod koniec dnia pytaj się nie tylko, co zrobiłeś, ale w którym przedmiocie wzrosłeś. Przyjmuj wydarzenia dnia jako pracownię, w której Nauczyciel czyni cię podobnym do siebie. Niech Pan pomoże nam pozostać w Jego szkole, w ślad za głównym Uczniem, aż do dyplomu.

Źródło: *Szkoła o dziewięciu przedmiotach* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/szkola-o-dziewieciu-przedmiotach